

Sojusznicze przebudzenie

30 maja 2024

Ostra krytyka izraelskiej wojny z Palestyńczykami przez prezydenta R.T. Erdogana nie pozostała odosobniona.



Bezczelna interpretacja premiera Izraela spalenia żywcem ponad 40 osób koczujących w namiotach w Rafah, nazwana jedynie niefortunnym tragicznym wypadkiem, wznieciła domino gorących reakcji wśród dotychczasowych przyjaciół Netanjahu. Alienacja Izraela pogłębia się praktycznie każdego dnia od ostatniej niedzieli, gdy świat zobaczył płonące obozowisko, które dla obłąkanego Netanjahu miało przybraną postać Hamasu. Już nikt nie daje wiary jego interpretacjom.

Dzięki nieustępliwości RPA, ponowiony wniosek o wyegzekwowanie zaprzestania ognia i wydanie nakazu aresztowania sprawców ludobójczych potworności, dotarł do świadomości biernych, bądź sprzyjających Izraelowi polityków. Minister spraw zagranicznych Kanady-Melanie Joly, na posiedzeniu parlamentu w ostrych słowach skomentowała najnowsze doniesienia o izraelskich wyczynach w Rafah, przypominając: „Nawet w czasach wojny istnieją zasady. Mordowanie niewinnych mieszkańców jest absolutnie nie do przyjęcia, a decyzje MTS zobowiązują. Poziom ludzkiego cierpienia jest katastrofalny i wymaga decyzji o natychmiastowym wstrzymaniu ognia”.

Po niedzielnej rzezi w Rafah prezydent Francji E. Macron ostro skrytykował Izrael. Przyznał, że jeśli Netanjahu pojawiłby się we Francji, zostałby aresztowany na mocy oskarżenia przez MTK o ludobójstwo. Takie samo stanowisko zajęły Niemcy.



USA, najbardziej zagorzały sojuszniczek Izraela, zachwiał się w swojej dotychczasowej postawie. Lindsay Graham, do niedawna

grzmiący jak dalece niepoprawną jest wszelka krytyka Izraela, zmienił ton: „Jeśli decyzja MTK uznała Izrael winnym ludobójstwa, to my, jako współdziałający, będziemy następnymi”. Prezydent Biden tkwi w schizofrenicznej postawie wyrażanej w skrócie jako „ubolewamy na widok scen ściskających za serce, ale Izrael ma prawo do samoobrony i walki z terrorystami Hamasu”.

Istotne dla naszych interesów jest stanowisko Unii Europejskiej wyrażone na konferencji w Hiszpanii. Josep Borrell stanowczo potępił działania Izraela. Zazaczył: „Do rozmów pokojowych potrzebujemy silnego rządu Palestyny popartego przez społeczeństwo, a nie słabego”. Z jego szerszej wypowiedzi wynika, że już 8 państw nie tylko nie popiera, ale piętnuje politykę wobec Izraela, dlatego należy spodziewać się niebawem zwołania nadzwyczajnego spotkania ministrów spraw zagranicznych UE, którzy wypowiedzą się na temat dalszych kroków związanych z kierunkami polityki zagranicznej.

Ostrej krytyce poddał minister spraw zagranicznych Egiptu „celowe zbombardowanie obozujących w namiotach ludzi, wyrzuconych ze swoich domów w Rafah”. Podważając naiwność argumentu Netanjahu o przypadkowości, egipski minister zaapelował o zastosowanie się Izraela do zaleceń MTS. Podobne w tonie wypowiedzi przywódców Arabii Saudyjskiej i Jordanii, cytowane są przez agencje informacyjne.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net